

Azerbejdżan – czystka przed wyborami parlamentarnymi

Aleksandra Jarosiewicz

17–24 października przeprowadzona została czystka w Ministerstwie Bezpieczeństwa Narodowego Azerbejdżanu. W trybie nagłym zwolniony został długoletni szef resortu Eldar Mahmudow i kilku wysoko postawionych urzędników, a co najmniej dziewięciu byłych pracowników zostało aresztowanych (m.in. czterech generałów). Według oficjalnych informacji, w ministerstwie miała działać zorganizowana grupa przestępcza, zajmująca się wymuszaniem haraczy i przejmowaniem własności. Do tej pory nie został wyznaczony szef resortu, jego obowiązki pełni nowy wiceminister Madat Gulijew, który objął stanowisko 19 października i obecnie przeprowadza zwolnienia w ministerstwie.

Komentarz

- Do czystki doszło na kilka dni przed wyborami parlamentarnymi (1 listopada), a niewyznaczenie następcy ministra świadczy o nadzwyczajnym trybie decyzji. Oficjalne przyczyny czystki są prawdopodobnie zasłoną dymną – w skorumpowanym systemie Azerbejdżanu wymuszanie haraczy i nielegalne przejmowanie własności jest częstą praktyką. Czystka jest przede wszystkim oznaką narastających obaw prezydenta İlhamu Alijewa o lojalność poszczególnych ministrów i braku innych niż represyjne metody sprawowania kontroli nad elitą. W tym kontekście prawdopodobne jest, że okres powyborczy Alijew wykorzysta do dalszych rozliczeń z członkami elity – zwolniony minister związany był z innymi przedstawicielami kręgów rządowych. To, że do czystki doszło w kluczowym dla zapewniania bezpieczeństwa wewnętrznego ministerstwie tuż przed wyborami, pokazuje także, że prezydent bardziej niż niepokojów społecznych obawia się spisku w łonie elity rządzącej.
- W szerszym kontekście zwolnienia w ministerstwie są przejawem postępującej erozji systemu sprawowania władzy w Azerbejdżanie. Do tej pory lojalność przedstawicieli poszczególnych klanów włączanych do rządzenia krajem zapewniana była poprzez ich udział w zyskach, pochodzących przede wszystkim z eksportu ropy (w 2014 roku sektor naftowy generował około 90% dochodów z całości eksportu). Spadek cen na ten surowiec spowodował drastyczne skurczenie się zasobów podlegających dystrybucji, co rodzi konflikty w łonie elity, ale także zmniejsza jej dotychczasową spójność – od maja br. czterech dyplomatów azerbejdżańskich odmówiło powrotu do kraju, obawiając się represji. Oznacza to, że prawdopodobnie w najbliższych miesiącach spójność obozu władzy ulegnie dalszej dekompozycji, co sprzyja niestabilności.

- Nadchodzące wybory w Azerbejdżanie są w pełni kontrolowane przez władzę (m.in. jedna trzecia chętnych nie została dopuszczona do kandydowania) i nie doprowadzą do żadnych zmian w systemie politycznym kraju, który ewoluuje w stronę ostrego autorytaryzmu i ograniczania relacji z UE. Baku doprowadziło także do wycofania się OBWE z planów wysłania misji obserwacyjnej na wybory i stosuje szeroko zakrojoną presję na media i rodziny niezależnych dziennikarzy przebywających za granicą. Polityka władz prowadzi do zrywania kanałów komunikacji ze społeczeństwem, a pogarszanie się sytuacji gospodarczej przekłada się na wzrost problemów społecznych, co zwiększa ryzyko niekontrolowanych wybuchów niezadowolenia.